

## Bądź pierwszym, ks. Tomasz Jelonek

Ewangelia według św. Marka, którą w tym roku przeważnie czytamy podczas niedzielnej liturgii, ma bardzo wyraźny schemat. W pierwszych rozdziałach przedstawia odsłanianie przez Jezusa Jego mesjańskiej godności, co dzieje się przede wszystkim przez czyny dokonane z mocą. Świadkowie pytają, kim On jest. Na to pytanie nie pada zdecydowana odpowiedź, gdyż wyobrażenia o Mesjaszu, jakie panowały wśród Żydów, były niezgodne z rzeczywistym powołaniem Chrystusa, dlatego nie mogli oni do końca zrozumieć prawdy, która jednak ich intrygowała. Bardziej do jej przyjęcia byli przygotowani uczniowie tworzący grono Dwunastu i im Jezus poświęcał więcej czasu. Kiedy udali się w okolice Dekapolu, Jezus wprost ich zapytał, za kogo Go uważają. Wtedy Piotr w imieniu pozostałych odpowiedział poprawnie: „Ty jesteś Mesjaszem”.

Ta odpowiedź była poprawna co do samego faktu posiadania przez Jezusa godności mesjańskiej, ale uczniowie nadal nie rozumieli, na czym właściwie ta godność polega i jakie będą losy Mistrza. Jak pozostali ludzie spodziewali się, że Jezus jako Mesjasz osiągnie panowanie i założy królestwo Izraela na ziemi.

Wyznanie Piotra stanowi kulminacyjny punkt w konstrukcji Ewangelii św. Marka, w dalszym ciągu przedstawia ona wysiłki Jezusa, aby uczniowie dobrze zrozumieli, kim jest Mesjasz. W perykopie, którą słyszeliśmy przed chwilą, Jezus wyraźnie im mówi, że będzie cierpiał, poniesie śmierć i zmartwychwstanie. Te słowa jednak do nich nie trafiają. Oni nadal myślą po swojemu i po swojemu spodziewają się ziemskiego królestwa. Tak będzie stale, mimo ponawianych przez Jezusa zapowiedzi męki, śmierci i zmartwychwstania, tak będzie aż do momentu, gdy te zapowiedzi się wypełnią. Wtedy uczniowie zostaną tak zdezorientowani i słabi, jakich widzimy ich w Wielki Piątek i w poranek zmartwychwstania, gdy nie będą mogli uwierzyć, że Pan naprawdę zmartwychwstał. Bowiem ich oczekiwania będą już nieaktualne, a Jezusowej prawdy będzie im brakowało.

Po wyznaniu Piotra nie są jeszcze gotowi do zrozumienia istotnego zadania, które Jezus otrzymał od Ojca; Ewangelista zaznacza, że oni nie rozumieli słów Jezusowej zapowiedzi, a bali się o właściwy sens zapytać. Spodziewają się nadal królestwa ziemskiego, w którym trwa walka o stanowiska, karierę, przewodnictwo, dlatego spierają się w drodze o to, który z nich jest pierwszy. Jakże dobrze znamy takie sytuacje z naszego codziennego życia, zwłaszcza w jego skali społecznej.

Nawet się posprzecjali w drodze. Jakże często jesteśmy świadkami takich sprzeczek, a może i sami w nich bierzemy udział. Nie przynoszą one nikomu chwały. Uczniowie to czują i dlatego na pytanie Mistrza milczą. Nie mają się czym chwalić, ich przyziemne i osobiste ambicje nie pasują do moralnej postawy Jezusowego ucznia.

Nie uzyskawszy odpowiedzi na swoje pytanie, Jezus udziela uczniom pouczenia, doskonale wiedząc, o czym rozmawiali i jakie myśli ich nurtują. Jezus nie potępia ich pragnień: Jego uczniowie powinni mieć ambicję, powinni zdobywać pierwszeństwo. Jezus nie wzywa nas do rezygnacji ze starań o wielkość. Wręcz przeciwnie, to jest zadaniem każdego ucznia Jezusa, ale realizacja pierwszeństwa i wielkości musi mieć inne wymiary niż w ziemskich stosunkach.

Przy tej okazji Jezus poucza o najważniejszym prawie Jego królestwa, o prawie służby. Do pierwszeństwa i wielkości dochodzi się nie przez poniżanie innych i zdobywanie ich pozycji, ale przez służbę wszystkim. Ażebym stać się pierwszym (do czego mamy nie tylko prawo, ale jesteśmy zobligowani do takiego starania się), trzeba umieć zająć ostatnie miejsce. Nie panowanie prowadzi do pierwszeństwa, ale służba. Jezus daje przykład tej postawy: On przyszedł nie po to, aby Mu służyli, ale aby służyć i oddać życie za wielu. Ponieważ, jak pisze św. Paweł do Filipian, Jezus uniżył samego siebie, stawiając się posłusznym aż do śmierci, najpodlejszej, przeznaczonej jedynie dla niewolników, odziedziczył Imię, które jest ponad wszelkie imię. Wyniesienie Jezusa na tron Boga jest konsekwencją Jego poniżenia i przyjęcia postawy sługi. To droga wypróbowana i bezpieczna dla osiągnięcia pierwszeństwa. Droga, która ubogaca, nie zubożając innych. To nie droga konkurencyjnej walki, ale droga miłości, która zawsze musi się wyrażać postawą służby, jeżeli ma być prawdziwą miłością.

Jezus mówi do każdego z nas: staraj się być pierwszym, ale nie przez spory, kłótnie i poniżanie innych, ale przez miłość służebną. Ona gwarantuje pierwszeństwo, które powinno być naszą ambicją. Jezus nie neguje ambicji, ale ukazuje jej właściwy wymiar i właściwą drogę realizacji.